



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Podróżując przez Morze Tekstów : "Guliwer" - czasopismo o książce dla dziecka

Author: Małgorzata Wójcik-Dudek

Citation style: Wójcik-Dudek Małgorzata. (2009). Podróżując przez Morze Tekstów : "Guliwer" - czasopismo o książce dla dziecka. W: K. Heska-Kwaśniewicz (red.), "Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980). T. 2" (S. 99-108). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Podróżując przez Morze Tekstów „Guliwer” — czasopismo o książce dla dziecka

MAŁGORZATA WÓJCIK-DUDEK

Podróż Pierwsza: „Guliwer” — czasopismo

„Guliwer” rozpoczął swoją podróż w Warszawie w 1991 roku. Imię dla papierowego podróżnika wymyślił Bogusław Żurkowski. Czy wpłynęło ono w jakiś sposób na kształt czasopisma o książce dla dzieci? Dorota Terakowska w artykule z okazji pięciolecia istnienia pisma, dowodzi, że widzi w nim trzeciego Guliwera, po tym prawdziwym, autorstwa, Jonathana Swifta, i tym polukrowanym, już po parafrazie, przeznaczonym dla dzieci. Ten Trzeci jest inny, bo nie lukruje literackiej rzeczywistości tak jak Drugi, ale też nie ma w nim złośliwości i sarkazmu Pierwszego. Przede wszystkim, jak twierdzi Terakowska, warszawski Guliwer to przewodnik w krainie literatury czwartej; zostawia na jakiś czas swój rodzinny kraj, którym „jest, niestety, Lapucja. Lapucjanie dają mu troszeczkę pieniędzy, tylko tyle, aby mógł się ukazywać — lecz nigdy tyle, aby mógł się czuć dowartościowany [...]. Liliputy czasem go kąsają, ale Olbrzymy jeszcze go nie zdeptały, więc mam nadzieję, że szczęśliwie trafi w końcu do jakiejś rozumnej i hojnej krainy”¹.

Rzeczywiście, w swojej podróży „Guliwer” akceptował wszelkie niewygody, raz po raz musiał przyzwyczajać się do nowego miejsca i towarzyszy literackich peregrynacji.

Pierwszym wydawcą pisma była Fundacja „Książka dla Dziecka”. Fundacja zrodziła się w 1990 roku w kręgu pracowników „Naszej Księgarni”, zaniepokojonych załamaniem się rynku książki dziecięcej i zagrożeniem czytelnictwa dzieci i młodzieży. Czasopismo powstało więc z potrzeby osób skupionych wokół książki dla

¹ D. Terakowska: *Guliwer, czyli podróż do krainy prawdy lub kłamstwa*. „Guliwer” 1996, nr 5.

dziecka. Warto dodać, że pierwszy fundusz na uruchomienie pisma powstał z subskrypcji, z drobnych wpłat, otrzymywanych od bibliotek i samych bibliotekarzy, pisarzy, ilustratorów, krytyków. I tak, czasopismo (do 1999 roku dwumiesięcznik, potem kwartalnik o zwiększonej liczbie stron) adresowane było do tych właśnie środowisk — mających zawodowo do czynienia z książką dla dziecka: nauczycieli, bibliotekarzy, wydawców, księgarzy, twórców, krytyków literackich, badaczy literatury dla dzieci i młodzieży, ale także rodziców szukających „dobrej” literatury. W latach 2000—2002 pismo przejął Zakład Narodowy Ossolińskich, a od 2003 roku nastąpiło kolejne przemieszczenie: redakcja przeniosła się do Biblioteki Śląskiej w Katowicach, a obowiązki wydawnicze powierzono Wydawnictwu Naukowemu „Śląsk”.

„Guliwer” do dziś pozostaje jedynym specjalistycznym czasopismem poświęconym w całości literaturze dla dzieci i młodzieży, choć pomysł pojawienia się tego rodzaju pisma zrodził się na rynku wydawniczym już w latach pięćdziesiątych. Nie znalazł jednak uznania w oczach ówczesnych władz. Tymczasem w Europie bliźniacze pisma ukazywały się z dużym powodzeniem. W 1932 roku w Związku Radzieckim zaczęło wychodzić czasopismo „Dietskaja Literatura”, około sześćdziesięciu lat wychodził czesko-słowacki dwumiesięcznik „Zlaty Maj”, a po jego likwidacji, od 1997 roku, zaczęło się ukazywać czasopismo „Ladění”. W Szwecji wychodzą dwa pisma w całości poświęcone literaturze dla dzieci i młodzieży — „Barnboken”, wydawany przez Szwedzki Instytut Książki Dziecięcej, i „Bokupslaget”. W Wielkiej Brytanii niezwykle popularny jest magazyn „Books for Keps”, we Francji „La revue des livres pour enfants”. Nie należy zapominać o starszym od „Guliwera” o piętnaście lat hiszpańskim czasopiśmie „Amigos del Libro” („Przyjaciele Książki”) czy ukazującym się od 1994 roku litewskim „Rubinaitis” („Robinson”). Nie do przecenienia jest kwartalnik „Bookbird” — oficjalne pismo IBBY, wydawane w Stanach Zjednoczonych. Na gruncie polskim warto wspomnieć o doskonałym „Almanachu” Polskiej Sekcji IBBY, prezentującym najdojrzalsze pozycje pod względem literackim, plastycznym i edytorskim.

Warto odnotować, że w 2007 roku na polskim rynku pojawił się kwartalnik o książkach dla najmłodszych — „Ryms”, którego wydawcą jest oficyna Hokus-Pokus. Jak informuje redaktor naczelna Marta Lipczyńska-Gil, pismo ma być przewodnikiem po rynku książki.

Podróż Druga: „Guliwer” — ludzie

Zespół redakcyjny „Guliwera” od początku tworzyły nazwiska na stałe wpisujące się w twórczość dla najmłodszych, a także w krytykę i teorię literatury „osob-

nej”. Redaktorem naczelnym przez długie lata pozostawała Joanna Papuzińska. Zespół redakcyjny „Guliwera” w latach 1991—1999 współtworzyli: Irena Bolek, Anna Horodecka, Anna Maria Krajeńska, Grzegorz Leszczyński, Grażyna Lewandowicz, Maria Marjańska-Czernik, Danuta Świerczyńska-Jelonek, Barbara Tylicka. Oczywiście jest fakt, iż osoby zaangażowane w tworzenie jedynego, tak specjalistycznego pisma, przy jednoczesnym braku dostatecznego finansowania, pozostają nie tylko wytrawnymi znawcami zagadnienia, ale przede wszystkim dobrymi znajomymi, wypracowującymi w kordialnej atmosferze profil czasopisma. Zresztą zaprzyjaźnienie redakcyjne wpływa na stylistykę „Guliwera” — wstęp, noszący tytuł *Z przygód Guliwera*, zawsze jest kierowany do czytelnika, przed którym ujawnia się nie tylko zawartość numeru, ale także motywację redakcyjnych wyborów czy zdaje się relację z redakcyjno-półprywatnych spotkań². Na swoje piąte urodziny pismo postanowiło mocniej odsłonić rąbka tajemnicy i zaprezentowało swoich twórców, nie tylko jako wybitnych znawców literatury dla dzieci i młodzieży, ale przede wszystkim jako matki, ojców, babki, bałaganiarzy...³ Aby przybliżyć klimat artykułu, warto przyjrzeć się bliżej sylwetce redaktor naczelnej, zarysowanej przez Annę Horodecką: „Kto zna panią Joannę Papuzińską, zdaje sobie sprawę, że trudno ją porównać do wiotkiego aniołka. Ale ja właśnie widzę ją w tej anielskiej postaci. [...] Pamiętam moje oszołomienie po pierwszym zebraniu. Żadnej dyscypliny, totalne rozgadanie, niefrasobliwy rozgardiasz. Ale z czasem oswoiłam się z tą swobodną atmosferą, i miło pomyśleć, że u końca ogromnego stołu na Lwowskiej ktoś jednak czuwa”⁴. I odpowiedź redaktor naczelnej w charakterystyce Anny Horodeckiej: „Niekiedy wydaje się nieco zgorzorna naszym fantazyjnym sposobem obradowania czy też podziału pracy. Ale kiedy bierze się do pisania, wówczas staje się czarodziejką wyobraźni i wrażliwości”⁵.

„Guliwer” więc nie jest anonimowym, jedynie profesjonalnym piśmie o książce dla dziecka, ale pozostaje nastawiony na kontakt i porozumienie z czytelnikiem, zapraszając go do intymnej przestrzeni pokoju stołowego redaktor naczelnej: „Zauważyłem, że Wasza Redakcja zbiera się co pewien czas w moim pokoju stołowym, gdzie hałaśliwie i długo obraduje nad kolejnym numerem. Ponieważ wszystkie drogi w naszym mieszkaniu krzyżują się w tym pokoju, więc w taki dzień człowiek chyłkiem przemyka do kuchni, żeby coś zjeść, lub do przedpokoju, żeby się wymknąć”⁶.

Rok 1999 był przełomowy w historii „Guliwera”, ponieważ pismo zmieniło wydawcę. „Guliwerem” zajęło się Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich z siedzibą we Wrocławiu. Zespół redakcyjny pozostał w tym samym składzie, choć pojawiło się kilka nowych nazwisk — Maria Królik, Agnieszka Tylicka i inni.

² Zob. K. Szymeczko: *Sabat na Lwowskiej*. „Guliwer” 1996, nr 5.

³ *My o sobie i inni o nas*. „Guliwer” 1996, nr 5.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

Przełomowy moment nastąpił jednak w roku 2003 — zmienił się nie tylko adres pisma (na katowicki), wydawca, ale też zespół redakcyjny. Redaktorem naczelnym został Jan Malicki, jego zastępcą Magdalena Skóra, sekretarzem redakcji Aneta Satława, redaktorem zaś Ewa Paździora. Nad edycją kolejnych numerów czuwa rada naukowa w składzie: Joanna Papuzińska (przewodnicząca), Alicja Baluch, Liliana Bardijewska, Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Grażyna Lewandowicz-Nosal i Irena Socha.

Podróż Trzecia: „Guliwer” i bogate wnętrze

W jesiennym numerze „Polonistyki” z 1992 roku pojawia się artykuł Alicji Baluch, będący reakcją na nowy tytuł czasopisma o książce dla dziecka. Autorka *Czyta, nie czyta* spogląda na pisemko z dwóch perspektyw: nauczyciela języka polskiego przy ambasadzie RP w Pradze i matki, szukającej dla dziecka wartościowej literatury. Takie spojrzenie wystarczy, aby „Guliwer” spotkał się z aprobatą. Za najcenniejszy dział uznaje *Między dzieckiem a książką*, który wskazuje na sposoby budzenia zainteresowania dziecka książką — chwali metodę pudełka z pomysłami, analizuje nowinki przywiezione przez redaktor naczelną z Japonii — bunko (małą prywatną bibliotekę, w której spotykają się matki ze swoimi pociechami na wspólne czytanie, dyskusję nad książką lub po prostu herbatę) czy kahishibai (przedstawianie baśni w serii obrazków, na odwrocie których zapisany tekst jest czytany przez lektora). Pozostałe tytuły działów stanowią dla Baluchowej zagadkę — ich metaforyka, jej zdaniem, jest przesadzona i niejasna. Poza tym natłok artykułów i informacji sprawiają, że dłuższa lektura staje się męcząca. Doradza selekcję materiału i utworzenie działu zajmującego się teorią lektury młodego czytelnika (od 0 do 7 lat), wyjaśniającego, jak postępować z dzieckiem i książką. W „Guliwerze” dostrzega przede wszystkim dwa pozytywne zjawiska: lekkość i użyteczność⁷.

Rzeczywiście, od początku istnienia „Guliwera” wielość i różnorodność artykułów jest imponująca, stąd starania redakcji zmierzające do zwiększenia czytelności przekazu. Już w pierwszych numerach pisma ujawnia się silna tendencja do przypisywania artykułów poszczególnym działom.

Pierwsze strony czasopisma są zarezerwowane na kontakt redakcji z czytelnikami. W każdym numerze pod hasłem z okresu warszawskiego *Z przygód Guliwera* i pod obecnym katowickim *Podróże Guliwera* czytelnik odnajdzie tekst od redakcji, wprowadzający w problematykę artykułów.

⁷ A. Baluch: *Dlaczego „Guliwer”*. „Polonistyka” 1992, nr 3, s. 170—171.

Niezwykle cenny dział tworzy *Wpisane w kulturę*. To miejsce dla tekstów przywołujących klasykę literatury dla dzieci i młodzieży, portrety twórców czy teorię literatury „czwartej”. O randze działu świadczą nazwiska: Grzegorza Leszczyńskiego⁸, Ryszarda Waksunda⁹, Urszuli Chęcińskiej¹⁰, Danuty Ulickiej¹¹, Czesława Miłosza¹², Gertrudy Skotnickiej¹³, Barabary Tylickiej¹⁴, Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz¹⁵, Alicji Baluch¹⁶, Zofii Adamczykowej¹⁷, Alicji Ungeheuer-Gołąb¹⁸, Michała Zająca¹⁹ i wielu innych. Warto dodać, że mimo wielu zmian zachodzących w piśmie, dział *Wpisane w kulturę* pozostał nietknięty, choć bywały numery, w których nie zajmował pierwszej pozycji²⁰. Mimo wszystko to właśnie wokół niego buduje się narrację całego numeru.

Kolejny dział *Radość czytania* powinien, według zespołu redakcyjnego, „zawierać omówienia szczegółowe najlepszych tekstów literatury dziecięcej, zasługujących na to, aby w pełnym blasku stanąć w rzędzie lektur kanonicznych, nie do pominięcia, zasługujących na szczególne zabiegi ze strony pośrednika, które odsłoniłyby ten blask przed młodym odbiorcą”²¹. Dział ze względu na prezentację kanonicznych dzieł utrzymał swoją pozycję w prawie każdym numerze²². Oto próbka materiału: Grażyna Lewandowicz *Tomek Sawyer come back*²³, Anna Fornalczyk *Matylda, czarownice i pewien bardzo fajny olbrzym, czyli o komizmie w książkach Rolada Dala*²⁴, Katarzyna Krasoń *Zamawianie snu, czyli oniryczne czarowanie (O „Śpiących wierszykach” Joanny Papuzińskiej)*²⁵, Zofia Adamczykowa *Czarodziejskie powiastki Joanny Papuzińskiej*²⁶, Krystyna Heska-Kwaśniewicz *Wędrówki Joanny, czyli o Darowanych kreskach*²⁷.

⁸ „Guliwer” 1992, nr 2. Szczególnie polecam publikację J. Sładek i M. Tomeckiej: „Guliwer” 1992—2002: bibliografia zawartości. Katowice 2004.

⁹ „Guliwer” 1991, nr 1.

¹⁰ „Guliwer” 1992, nr 1.

¹¹ „Guliwer” 1992, nr 4.

¹² „Guliwer” 1992, nr 6.

¹³ „Guliwer” 1993, nr 2; 2001, nr 2.

¹⁴ „Guliwer” 1993, nr 3, 2001, nr 1.

¹⁵ „Guliwer” 1994, nr 3.

¹⁶ „Guliwer” 2005, nr 1.

¹⁷ „Guliwer” 2006, nr 4.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ „Guliwer” 2007, nr 1.

²⁰ Zob. „Guliwer” 2003, nr 4.

²¹ *Z przygód Guliwera*. „Guliwer” 1991, nr 1, s. 4.

²² Wyjątkowy pod tym względem jest numer 1. z 2007 roku, w którym dział zupełnie pominięto.

²³ „Guliwer” 1993, nr 6.

²⁴ „Guliwer” 2006, nr 4.

²⁵ „Guliwer” 2005, nr 3.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

Działem znacznie powiększającym swą objętość jest *Na ladach księgarskich*. Zajmuje się selekcją rynku wydawniczego dla dzieci i prezentacją najwartościowszych pozycji. O ile w początkowych numerach liczba recenzji z reguły nie przekraczała dwunastu tekstów, o tyle po roku 2000 liczba ta stale rośnie, aby w ostatnich numerach pisma dochodzić nawet do dwudziestu. Ta niesłychanie istotna zmiana wskazuje na aktywność polskiego rynku książki dla dziecka. Jednak warto zwrócić uwagę także na jeszcze jeden aspekt tej ilościowej zmiany. Recenzje przestały być jedynie panegirykami polecającymi książki, stały się także rzeczowym ostrzeżeniem przed książką złą i nieciekawie wydaną, kształtującym estetyczne gusty czytelników.

Mimo że „Guliwer” to czasopismo o książce dla dziecka, recenzje nie ograniczają się do pozycji z obszaru literatury „czwartej”. Szczególną wartość dla nauczycieli czy bibliotekarzy mają recenzje literatury fachowej²⁸. Zresztą od 2000 roku w „Guliwerze” zaczyna się pojawiać nowy dział *Z literatury fachowej*.

Począwszy od pierwszego numeru pisma, recenzentami byli Grzegorz Leszczyński, Barbara Tylicka oraz redaktor naczelna Joanna Papuzińska. Inni członkowie redakcji, piszący recenzje na potrzeby czasopisma, pojawiają się w kolejnych numerach. Do „Guliwera” pisują także zawodowi recenzenci, np. Grażyna Lasoń-Kochańska, prezentująca na łamach pisma książki fantastycznonaukowe, będąca jednocześnie autorką artykułów w miesięczniku „Fantastyka”.

Omówione tu działy stanowią trzon każdego numeru i mimo zmian, jakie przechodziło pismo, zachowały w każdym numerze prymarną pozycję. Mniejsze działy ulegały przeobrażeniom, z niektórych zespół redakcyjny w ogóle zrezygnował, inne pojawiły się długo po ukazaniu się pierwszego numeru pisma.

Dział *Autograf* zaprogramowany jest na spotkanie z wybitną osobą: twórcą, ilustratorem czy krytykiem literackim. Wywiadów między innymi udzielili: Wanda Chotomska²⁹, Jan Twardowski³⁰, Stasys Eidrigevicius³¹, Irena Jurgielewiczowa³², Andrzej Maleszka³³, Edmund Niziurski³⁴, Olga Siemaszko³⁵, Danuta Wawiłow³⁶, Krystyna Boglar³⁷, Anna Onichimowska³⁸, Beata Ostrowicka³⁹, Do-

²⁸ Zob. m.in. „Guliwer” 1992, nr 2; 1997, nr 1 i 4; 1999, nr 4.

²⁹ „Guliwer” 1991, nr 1.

³⁰ „Guliwer” 1991, nr 2.

³¹ „Guliwer” 1992, nr 1.

³² „Guliwer” 1992, nr 2.

³³ „Guliwer” 1992, nr 4.

³⁴ „Guliwer” 1992, nr 5.

³⁵ „Guliwer” 1992, nr 3.

³⁶ „Guliwer” 1992, nr 6.

³⁷ „Guliwer” 1998, nr 5.

³⁸ „Guliwer” 1998, nr 1.

³⁹ „Guliwer” 1998, nr 2.

rota Terakowska⁴⁰, Adam Kilian⁴¹, Barbara Tylicka⁴², Izabela Sowa⁴³ i wielu innych. Po 2003 roku pismo stopniowo wycofało się z tego działu, zastępując go zdecydowanie czytelniejszym tytułem: *Rozmowa Guliwera*⁴⁴.

Zbliżony do *Autografu* jest kolejny dział pisma — *Z wizytą u...*, pojawiający się po raz pierwszy dopiero w 1996 roku. W jego ramach „Guliwer” odwiedza teatr „Guliwer” w Warszawie⁴⁵, wydawnictwa⁴⁶, redakcje pism dla dzieci i młodzieży⁴⁷ itp.

Dział *Między dzieckiem a książką* można uznać za realizację oczekiwań Alicji Baluch, wyrażonych we wspomnianym artykule. Ta część pisma ma wskazywać drogi i sposoby docierania dziecka do lektury, ma skłonić do ponownej refleksji nad tekstem już znanym i być może dlatego nieciekawym. Dział prezentuje metody aktywizujące⁴⁸ proces czytania, klasyczne teksty w uwspółcześionych interpretacjach⁴⁹, współczesne wizje bibliotek⁵⁰, rolę teatru w wychowaniu do literatury⁵¹.

Dział *Z różnych szuflad* to prawdziwy magazyn osobliwości. Redakcja zamieszcza w nim recenzje książek, wyniki badań nad poziomem czytelnictwa, relacje z targów, konferencji i autorskich spotkań. Ale można tutaj znaleźć także prawdziwe „smaczki”: listy Zofii Żurakowskiej do Kornela Makuszyńskiego⁵², zestawienie przekreślonych tytułów lektur szkolnych⁵³. Z czasem, a ściślej od roku 1996, dział uszczuplił się nieco o relacje z najważniejszych wydarzeń dotyczących literatury dla dzieci i młodzieży. Problematykę tę przejęła *Kronika*, która jednak od roku 2005 przestała regularnie się pojawiać.

W latach 1991—1995 funkcjonowało jeszcze pięć innych działów: *Dni chwały, dni klęski* (podejmujący problem specyfiki dziecięcego i młodzieżowego rynku wydawniczego), *W kręgu odbioru* (zawierający relacje z badań nad czytelnictwem i recepcją lektury), *Za plotem i za morzem* (poruszający problematykę literatury „czwartej” za granicą), *Wspomnienia z zatopionego królestwa* (prezentujący książki kiedyś popularne, dziś prawie zupełnie zapomniane) i *Z warsztatów badawczych* (przybliżający zagadnienia związane z teorią, historią i krytyką literatury).

Katowicki okres „Guliwera” zaznaczył się w historii pisma zmianami w obrębie działów. Chociaż widoczna jest tendencja do ujednocnienia kompozycji czas-

⁴⁰ „Guliwer” 1998, nr 2.

⁴¹ „Guliwer” 2001, nr 3.

⁴² „Guliwer” 2001, nr 4.

⁴³ „Guliwer” 2004, nr 3.

⁴⁴ Zob. m.in. „Guliwer” 2005, nr 1; 2006, nr 1 i 3.

⁴⁵ „Guliwer” 1996, nr 5.

⁴⁶ „Guliwer” 1996, nr 3, 4; 2004, nr 1.

⁴⁷ „Guliwer” 2002, nr 2.

⁴⁸ „Guliwer” 1991, nr 1.

⁴⁹ Ibidem. Zob. „Guliwer” 1993, nr 1.

⁵⁰ „Guliwer” 1993, nr 2.

⁵¹ „Guliwer” 2002, nr 2.

⁵² „Guliwer” 1991, nr 2.

⁵³ „Guliwer” 1999, nr 2.

pisma, to pojawiają się eksperymentalne działy-efemerydy, bez późniejszej troski o zachowanie ciągłości (*Dobre spotkania*, *Bliskie spotkania*, *Nasze wrażenia*), które po kilku numerach zupełnie znikają (*Nad czym pracują*). Świetnie funkcjonują natomiast reaktywowane *Wspomnienia z zatopionego królestwa*. Nowością są doskonale działy: *Przekraczanie baśni*, w całości poświęcony teorii baśni i baśniowym tekstom, a także nieregularnie ukazujące się *Biogramy*, prezentujące sylwetki współczesnych twórców literatury dla dzieci i młodzieży.

„Guliwer” w swoim dorobku ma także numery specjalne. Pierwszy z nich opracowali pracownicy Uniwersytetu Śląskiego⁵⁴. Autorkami artykułów w „śląskim” numerze są między innymi: Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Irena Socha, Zofia Adamczykowa i Helena Synowiec. Numer prezentuje literaturę i twórców związanych ze Śląskiem. Podobna formuła obowiązuje w kolejnych egzemplarzach specjalnych, poświęconych Gdańskowi, Krakowowi i Łodzi. Poza numerami dotyczącymi mapy literackiej Polski, powstawały numery monograficzne, między innymi prezentujące twórczość Tove Jansson⁵⁵, Wandy Chotomskiej⁵⁶. Inną propozycją „Guliwera” są numery tematyczne, poruszające problem strachu⁵⁷, zagadnienie ewolucji polskiej książki dla dzieci⁵⁸, estetyki komiksu⁵⁹, zajmujące się obecnością motywu onirycznego⁶⁰, obrazami szkoły⁶¹ czy psa w literaturze „czwartej”⁶².

Podróż Czwarta: „Guliwer” i jego twarze

Warszawski okres „Guliwera” firmowała okładka z rysunkami Edwarda Lutyca. Pierwszy z nich przedstawia dziecko na parolotni w kształcie otwartej książki. Topos ikaryjski formułuje jasny przekaz: książka dodaje skrzydeł. W roku 1995 dziecko zostało sprowadzone na ziemię. Ilustracja wykonana przez tego samego autora wskazuje na zupełnie inną postawę — czytanie to *figura sedens*, zapatrzenie się w siebie. Dziewczynka, siedząc na wyłączonym telewizorze, czyta książkę. I tym razem przekaz jest niezwykle czytelny.

⁵⁴ „Guliwer” 1996, nr 2.

⁵⁵ „Guliwer” 1994, nr 2.

⁵⁶ „Guliwer” 1999, nr 3.

⁵⁷ „Guliwer” 1992, nr 4.

⁵⁸ „Guliwer” 1993, nr 4.

⁵⁹ „Guliwer” 1996, nr 4.

⁶⁰ „Guliwer” 1997, nr 6.

⁶¹ „Guliwer” 2006, nr 1.

⁶² „Guliwer” 2006, nr 3.

Zmiany wydawnictwa — z Fundacji „Książka dla Dziecka” na Ossolineum — i częstotliwości ukazywania się pisma wpłynęły na wygląd okładki. „Guliwer” jako kwartalnik swoimi ilustracjami na okładce może sugerować zmieniające się pory roku, przy czym nie rezygnuje się z wykorzystania motywu książki i czytania. I tak, widzimy bałwanka, bociana, kreta czy stracha na wróble, pochłoniętych lekturą.

Katowickie okładki „Guliwera”, autorstwa Andrzeja Budka, podtrzymują te projekty z niewielkimi zmianami, np. odlatujące bociany zamiast skrzydeł mają książki — to cudowna metafora zimy (2004, nr 1), wlatywania dzięki czytaniu, i, oczywiście, polskiego kolorytu lokalnego. Największą metamorfozę pismo przechodzi w 2005 roku, gdy na okładce, którą zaprojektował Marek Piwko, znalazła się ilustracja autorstwa pięcioletniej dziewczynki, przedstawiająca krajobraz z tęczą. Od tej pory na okładkach „Guliwera” widnieją rysunki dzieci, często nawiązujące do problematyki numeru.

„Guliwer” pięknieje i tyje, co wynika z częstotliwości wydawania — przypomnijmy, że z dwumiesięcznika stał się kwartalnikiem. Z początkowych sześćdziesięciu czterech rozrósł się nawet do stu czterdziestu stron⁶³. Pismo pozostaje wciąż przy poręcznym zeszytowym formacie.

Podróż Piąta: „Guliwer” i świat

„Guliwer” od początku cenił sobie kontakt z czytelnikami. Zresztą rodzinna atmosfera panująca w zespole redakcyjnym udzielała się także odbiorcom. Świadczą o tym entuzjastyczne listy do redakcji. Dzięki tej platformie porozumienia pismo z powodzeniem organizowało akcje, nawiązywało współpracę z instytucjami.

Niezwykle potrzebnym i kontynuowanym przedsięwzięciem „Guliwera” jest „Kufer z książkami”. Akcja polega na przekazywaniu, najczęściej małym prowincjonalnym bibliotekom dziecięcym, kolekcji literatury dziecięcej i młodzieżowej. Towarzyszą temu zabawy, konkursy, aktywizujące czytelnictwo w małych miejscowościach.

Największym chyba osiągnięciem medialnym „Guliwera” w promowaniu współczesnej książki dla dzieci jest jednak Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego. Ustanowiła ją w 1994 roku (za książkę wydaną w 1993 roku) Fundacja „Książka dla dziecka” i redakcja „Guliwera” w hołdzie znakomitemu polskiemu pisarzowi dla dzieci i młodzieży. Jest przyznawana co

⁶³ Zob. „Guliwer” 2006, nr 3. Liczba stron się zmienia w zależności od zawartości numeru.

rok żyjącemu polskiemu autorowi za wyróżniającą się humorem i wiarą w dobro książkę literacką dla dzieci młodszych. Od 2004 roku rolę organizatora nagrody przejęła Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu. Patronat medialny sprawuje redakcja „Guliwera”. Laureaci otrzymują statuetkę Koziółka Matołka, wykonaną z brązu przez znakomitego rzeźbiarza Andrzeja Reneta. Laureaci Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego to: Piotr Wojciechowski, Joanna Olech, Jerzy Niemczuk, Anna Onichimowska, Tomasz Trojanowski, Dorota Gellner, Anna Lewkowska, Marta Tomaszewska, Grzegorz Kasdepke, Małgorzata Strzałkowska, Małgorzata Strękowska-Zaremba, Agnieszka Tyszka, Beata Wróblewska.

Przeniesienie pisma do Katowic zaowocowało powołaniem jeszcze innej nagrody. Katowickie Prezentacje Biblioteczne to organizowana przez Bibliotekę Śląską impreza, której celem jest integracja środowiska bibliotekarskiego w województwie śląskim. I Katowickie Prezentacje Biblioteczne w listopadzie 2004 roku były okazją do wręczenia Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego. Przy okazji Prezentacji przyznano po raz pierwszy nagrody „Guliwera”: „Guliwera w Krainie Liliputów” — dla dojrzałego, wybitnego twórcy o znacznym dorobku artystycznym, natomiast „Guliwera w Krainie Olbrzymów” — dla wkraczających w świat literatury. W kolejnych edycjach nagrodami „Guliwera w Krainie Liliputów” zostali uhonorowani: Wanda Chotomska, Joanna Papuzińska i Barbara Tylicka. Od 2004 do 2007 roku za debiuty w dziedzinie literatury dla dzieci i młodzieży, ale także za pomysły na propagowanie czytelnictwa nagrody otrzymali: trzydziestoletni Maciej Przebieracz, Paweł Beręsowicz, Wydawnictwo „Wytwórnia”, Irena Koźmińska i Maciej Orłoś.

„Guliwer” pomimo długich okresów niepewności, związanych z przyszłością pisma, wielu zmian wydawców i w samej redakcji pisma, mimo niskiego nakładu, braku promocji na rynku księgarskim, a tym samym nieobecności na księgarskich półkach, stał się „instytucją” opiniotwórczą. Do tej pory nie doczekał się konkurencji. Bycie Małym-Wielkim jest może jego przeznaczeniem, skoro na początku swej drogi otrzymał Honorowe Wyróżnienie Korczakowskie IBBY i Korczakowski Medal. A to zobowiązuje.